PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 7 grudnia 1928 Nr. 46.

TREŚĆ NUMERU:

Doroczne Walne Zgromadzenie

Krak. Stow. Kupców odbędzie się **we wtorek 25-go grudnia** o godzinie **3·30 popołudniu** a w razie braku kompletu punktualnie o godz. 4-tej popołudniu.

Porządek dzienny zapodamy w najbliższym numerze.

Niemiecki Związek Gospodarczy dla nawiązania stosunków handlowych z Polską, z siedzibą we Wrocławiu, nadesłał Izbie spis artykułów, poszukiwanych przez firmy niemieckie, oraz wykaz firm niemieckich, pragnących oddać przedstawicielstwa swych wyrobów na Polskę.

Odnośne wykazy są do przeglądnięcia w Izbie Handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

Zastępców poszukuje poważna niemiecka fabryka maszyn dla celów cegielni i transportowych. Poważni reflektanci, obznajomieni z tą gałęzią, zechcą wnosić oferty wprost do Konsulatu Niemieckiego w Krakowie ul. Warszawska 7.

Całe kupiectwo żąda natychmiastowej reformy podatku obrotowego.

Pod tym hasłem obradowały w niedzielę dnia 2 grudnia 1928 r. w Warszawie trzy Zjazdy.

Imponujący Zjazd kupiectwa żydowskiego.

W ciągu całego dnia niedzielnego obradował w Warszawie Zjazd Kupców Żydowskich z całej Polski, zwołany przez Centralę Związku Kupców w celu naradzenia się nad katastrofalną sytuacją kupiectwa, które ugina się pod ciężarem podatków.

Zjazd w pierwszym rzędzie miał się wypowiedzieć w sprawie konieczności zreformowania gruntownego **podatku przemysłowego.**

Na Zjazd przybyło około 500 delegatów, reprezentujących Związki kupieckie w 150 miastach Rzeczypospolitej.

Przemówienie sen. Truskiera.

Zjazd zagaił prezes Centrali Związku Kupców, b. sen. Truskier, zaznaczając na wstępie, że na porządku dziennym obrad znajduje się jedna tylko sprawa: podatek przemysłowy.

Należy postawić pytanie: czy nie mamy do omówienia innych bolączek i problemów? Czy wszystko już jest w tak idealnym stanie, że nie wymaga dyskusji i omówienia? Niestety, tak nie jest. Przeżywamy chwilę przełomową, jesteśmy świadkami poważnego kryzysu.

Już od przeszło 2 lat żyjemy w Polsce pod znakiem sanacji. Mówiono o sanacji życia politycznego, moralności publicznej i życia gospodarczego.

W jakich warunkach znajdujemy się obecnie my, kupcy żydowscy? Musimy stwierdzić, że stosunki zmieniły się na lepsze, jestem rad że mogę to zaznaczyć. Przemysł wzmocnił się znacznie, handel oddycha nieco swobodniej, rzemiosło wegetowało wprawdzie, ale utrzymało się.

Nie wszystko jednak, czego pragnęliśmy, zostało dokonane.

My kupcy żydowscy jesteśmy ciągle jeszcze romantykami wierzymy, ufamy nadal, przecież udzielamy kredytu. Myśmy sądzili jednak, że będzie lepiej.

Pokładaliśmy wiele nadziei, — nie wszystkie jednak ziściły się. Nie chcemy być obywatelami, czyniącymi tak lub inaczej na rozkaz, lecz działać chcemy wyłącznie z własnego głębokiego przeświadczenia.

Staniemy przy każdym rządzie, który będzie nas traktować zgodnie z postanowieniami Konstytucji, chcemy pójść z tymi, którzy są dziś u steru — idzie jednak o to, byśmy byli należycie zrozumiani.

Bierzemy czynny udział w życiu gospodarczem, — jesteśmy jednak również sportsmenami, gramy w football, — możemy przyjąć piłkę, rzucaną w naszą stronę, — ale nie chcemy, nie zgodzimy się nigdy na to, by piłką tą była głowa żydowska.

Pragniemy, by zrozumiano tam, gdzie należy, że ludność żydowska zainteresowaną jest, aby Polska była państwem silnem i bogatem. Z dobrobytu jednak kraju winna korzystać również ludność żydowska w stosunku do swej pracy, liczebności i świadczeń.

Oświadczamy, że w Polsce jest lepiej, aniżeli było, twierdzimy jednak, że mogłoby być u nas jeszcze lepiej, gdyby zrozumiano, że potrzebna jest w Polsce silna ręka, ręka sprawiedliwości, traktująca jednakowo wszystkich obywateli.

Przechodząc do omówienia spraw podatkowych, b. sen. Truskier zaznaczył, że cały system podatkowy w Polsce jest niesłuszny i niesprawiedliwy. 70 procent ludności na wsi nie chce płacić podatków i przerzuca ciężary podatkowe na miasto.

Podatek przemysłowy jednak jest gangreną, która niszczy całe życie gospodarcze, a w pierwszym rzędzie handel, przemysł i rzemiosło, co doprowadzić może do niebezpiecznej ruiny podstawowych części organizmu państwowego.

W dzisiejszym rządzie jest dużo ludzi odważnych, — ale nawet obecny minister skarbu, którego wszyscy cenimy, nie miał odwagi przeprowadzić radykalnie sprawy skasowania podatku obrotowego, chce się ograniczyć do ulg.

Nie chcemy jednak żadnych ulg, żądamy racjonalnej reformy podatku przemysłowego, rujnującego nasze życie gospodarcze.

Podatek obrotowy w obecnej formie niszczy życie gospodarcze, a w pierwszym rzędzie handel, przemysł i rzemiosło, co doprowadzić może do niebezpiecznej ruiny podstawowych części składowych organizmu państwowego.

Obecne wysokie stawki podatku od obrotu, pobierane od tego samego towaru przy każdorazowem odsprzedaniu tegoż, nie mają równego sobie przykładu w żadnem państwie.

Podatek obrotowy stał się mimowoli podatkiem, wymierzonym nie w przychód, lecz w majątek kupca, gdyż kupcy, ze względu na specyficzne warunki w handlu, nie przeprowadzają należytej kalkulacji, któraby podatek od obrotu mogła uwzględnić.

Nie znajdzie się chyba w Polsce ani jeden człowiek odpowiedzialny, który w imię dobra ogółu nie wypowiedziałby się za koniecznością zasadniczego zmodyfikowania podatku obrotowego, który niewątpliwie jest niewłaściwem obciążeniem dla handlu, przemysłu i rzemiosła.

Jestem przekonany, że czynniki parlamentarne i państwowe niechybnie spełnią swój obowiązek i, — póki jest ku temu czas, — zło naprawią.

Wybory Prezydjum i Komisji.

Dokonano wyboru prezydjum Zjazdu, do którego weszli pp.: Truskier, Wiślicki i Szereszowski (Warszawa), Dr. Sachs (Łódź), Zajdsznur (Wilno), pos. Eisensztejn (Lwów), Jaeger (Lwów), Hefter (Stanisławów), Pieter (Kraków), Poszeżyński (Brześć) sen. Dal (Łuck), radca Winter (Włockawek), Steinfeld (Kutno), Stiglic (Sosnowiec), inż. Kłubak (Nowogródek) i p. Zundelewicz jako sekretarz.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, powitał Zjazd w imieniu Min. przemysłu i handlu p. Sungajło, w imieniu Lewjatana p. Keller i z ramienia Stow. Przedstawicieli Handlowych p. Baumritter.

Następnie przewodniczący udzielił głosu posłowi **Wiślickiemu,** który wygłosił referat na temat

Sytuacja gospodarcza, a podatki.

P. pos. Wiślicki zaznaczył na wstępie, że w naszych warunkach omówienie spraw podatkowych należy traktować łącznie z analiza sytuacji gospodarczej kraju. Z ust poważnego przedstawiciela z obozu rządowego słyszeliśmy niedaw-

no dość poważną przestrogę, tyczącą się naszej sytuacji gospodarczej. Rząd nie tai wcale, że sytuacja wymaga wysiłku wszystkich sfer społecznych. Zrozumiano jednak w sferach miarodajnych, że rozwój naszego życia gospodarczego zależny jest od współdziałania sfer handlowych z innemi grupami gospodarczemi.

Kto myślał u nas w ciągu ostatnich 10 lat o handlu? Były u nas rozmaite orjentacje gospodarcze, różnymi sposobami proponowano „ratować" naszą sytuację, nikt jednak nie konferował w tych sprawach z handlem. Kupiectwu zarzucano tylko nadmierne zyski. Ale okres wojny, inflacji, dewaluacji i t. d. wykazał dobitnie, że jesteśmy nędzarzami. Mówca omawia szczegółowo naszą sytuację gospodarczą i zaznacza, że każdego przecież musi zastanowić fakt, iż za kary i zwłokę przy opłacaniu podatków wpłynęło u nas około 30 miljonów złotych. Trzeba stwierdzić, czy mamy tu do czynienia ze spiskiem sfer gospodarczych na skarb Państwa, czy też ze zjawiskiem, które jest skutkiem naszej anormalnej sytuacji gospodarczej. O spisku niema mowy, — sytuacja kupiectwa jest niewymownie ciężka.

Nie dokonano tych posunięć, jakie były potrzebne dla rozwoju handlu. W dalszym ciągu nie mmy dostatecznego kredytu, ograniczenia paszportowe nie pozwalają rozwinąć inicjatywy kupieckiej — a zagadnienie eksportu leży odłogiem.

Organizacją eksportu narazie zajmuje się tylko przemysł. Spółdzielczość jest u nas uprzywilejowana, — w ciągu tylu lat jednak ruch spółdzielczy w Polsce nie zdołał przyczynić się do zwiększenia konsumcji. Spółdzielnie konkurują z kupiectwem prywatnem tylko dzięki temu, że korzystają z przywilejów podatkowych.

Bilans handlowy jest ujemny, ale przy głębszej analizie bilansu naszego dojdziemy do wniosku, że deficyt nie jest zatrważający.

Nie możemy przestać importować, mając cały szereg traktatów. Idzie jednak o to, aby uczynić wszystko, co możliwe, by wzmóc w bilansie pozycje eksportu, która daleka jest od ideału. Mamy wszelkie możliwości, aby eksport nasz powiększyć, — trzeba tylko umożliwić kupiectwu szukanie dróg dla naszego eksportu. Mamy na Nalewkach potężny rezerwoar towarowy dla naszego eksportu, — stamtąd szły przed wojną towary zagranicę. Tym towarem można konkurować na rynkach zagranicznych nawet z potężnemi Niemcmi. W tym zakresie jest u nas wiele do zrobienia, — rząd musi w tej akcji udzielić swej pomocy, — nie można jednak tego robić drogą etatyzmu, tworzenia niepotrzebnych syndykatów, lecz jedynie i wyłącznie drogą popierania inicjatywy prywatnej.

Mówca przechodzi do omówienia spraw podatkowych i wskazuje na błędną politykę podatkową, która często doprowadza do zniszczenia placówek gospodarczych.

Przedewszystkiem konieczna jest reforma podatku przemysłowego, — winna ona być dokonana nie drogą pełnomocnictw, lecz zapomocą gruntownej zmiany całej ustawy i zastosowania jej do potrzeb życia gospodarczego i zdolności podatkowej płatników.

Wszystkie bez wyjątku czynniki gospodarcze, jak również wszyscy najwybitniejsi ekonomiści polscy uważają podatek obrotowy w obecnej jego formie za największe zło życia gospodarczego.

Prawie wszystkie państwa Europy Zachodniej, które ustabilizowały swą walutę, bądź zupełnie zniosły podatek od obrotu, bądź też zreformowały go w ten sposób, iż przestał być ciężarem dla życia gospodarczego. Jedynie Polska od roku 1925 nie zmieniła tego podatku, zresztą także reforma z roku 1925 daleka była od potrzeb życiowych.

Jestem zdania, że obniżenie obowiązujących obecnie stawek podatku obrotowego przyniesie Państwu jedynie pożytek, a w szeregi handlu, przemysłu i rzemiosła wniesie uspokojenie umysłów, przejętych nieustannym lękiem przed sekwestratorem podatkowym. Da to obywatelom pracy możność wcielenia w życie tak głośnego obecnie hasła — powiększania konsumcji.

Projekt nowelizacji podatku obrotowego, przedłożony obecnemu Sejmowi przez p. Ministra Skarbu, odbiega od naszych objektywnych postulatów. Mam przekonanie, że ujawnienie na zjeździe kupiectwa żydowskiego rzeczywistej i opłakanej sytuacji, w jakiej handel wskutek podatku obrotowego się znajduje, da impuls rządowi i ciałom ustawodawczym do przeprowadzenia zmiany powyższego projektu, wniesionego do Sejmu.

Owacja dla ministra Klarnera.

Podczas przemówienia p. posła Wiślickiego przybył na Zjazd prezes Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie, p. minister Klarner, którego powitał w serdecznych słowach przewodniczący Zjazdu, p. Truskier. Delegaci i prezydjum Zjazdu zgotowali p. ministrowi Klarnerowi długotrwałą owację.

P. Klarner wypowiada się za reformą podatku przemysłowego.

Na początku przemówienia swego p. minister Klarner podziękował p. senatorowi Truskierowi za jego serdeczne powitanie i zaznaczył, że ma głębokie przeświadczenie, iż sprawa podatku przemysłowego poruszona została przez sfery gospodarcze nie ze względów egoistycznych, albowiem jest ona sprawą największej doniosłości państwowej.

Polityka podatkowa ma bowiem wpływ nietylko na życie gospodarcze, lecz ma ona pierwszorzędne znaczenie dla budżetu Państwa i bilansu handlowego.

W okresie okupacji niemieckiej, a następnie inflacji władze szukały źródeł podatkowych. Z konieczności sięgnięto następnie do tych, od których wziąć było najłatwiej. Dzięki obciążeniu sfer gospodarczych handlowych udało się zrównoważyć budżet. **Żądamy jednak, by położono kres temu nadmiernemu wysiłkowi sfer gospodarczych.**

W roku 1927—1928 sfery gospodarcze (przemysł, handel, rzemiosło) zapłaciły 280 miljonów podatku przemysłowego, od rolników zaś wpłynęły tylko 64 miljony z podatku gruntowego. Statystyka wykazała, że w roku 1924 do świadczeń podatkowych pociągnięto 2,6% ogółu ludności — na głowę ludności wypadło 641 zł. podatku, reszta zaś ludności 97,4% — płaciła zaledwie 28 zł. na głowę.

Mówca zaznacza, że nie może być mowy o zaktywizowaniu bilansu handlowego bez przeprowadzenia reformy systemu podatkowego.

Zły system podatkowy jest groźny dla całego życia gospodarczego.

Podatek przemysłowy właśnie otwiera naościerz wrota dla produkcji zagranicznej, — zamyka bramy naszych fabryk, przed któremi stoją masy naszych bezrobotnych.

W końcu p. minister Klarner życzy Zjazdowi powodzenia w obradach.

Do referatu n. t.

Podatek przemysłowy w systemie podatkowym

zabrał głos p dyr. inż. **Zajdeman.**

Gdzie równomierność, gdzie sprawiedliwość?

Gros przychodu społecznego Polska ciągnie z roli, więc kiedyż nareszcie Sejm Rzeczypospolitej, a właściwie ta stała większość rolnicza w Sejmach naszych zechce zrozumieć, że nierównomierność w opodatkowaniu miasta i wsi jest zabójczą i dla miasta i dla wsi. Wyciąganie wszystkich soków z miasta, z handlu i przemysłu, — oto przyczyna bardzo nikłego rozwoju miast, które już obecnie nie są w stanie i nadal nie będą mogły chłonąć zwiększającego się napływu ludności ze wsi.

Jeżeli rola nie będzie równomiernie ponosić ciężarów na utrzymanie państwa, to wobec perturbacyj, jakie się już odbywają na roli z powodu reform rolnych z jednej strony, a

z tytułu stałego i znacznego przyrostu ludności — z drugiej, zbawieniem Polski będzie dalszy eksport nadmiaru ludności zagranicę. Ale przecież i ten eksport ma swoje granice, jak to już zaczynamy odczuwać.

Jeżeli więc rozwój, i to szybki rozwój miast jest koniecznością w Polsce, to jakże krótkowzroczną musi się wydać polityka, która daje taki, naprzykład, obraz: cała suma świadczeń na rzecz państwa ze strony posiadłości gruntowej do 15 hektarów, obejmującej w Polsce 16 miljonów hektarów, wynosiła w roku 1926 — 28,827.000 złotych, co stanowi średnio 1 złoty i 80 groszy od hektara, czyli cała ta potężna część obywateli płaci od hektara (prawie dwie morg') średnio po 7 jajek kurzych rocznie na rzecz Skarbu. Świadczenia zaś na Skarb ze strony najbiedniejszego przekupnia targowego, pracującego w nieskończenie trudniejszych warunkach, odżywiającego się nieskończenie gorzej od rolnika, — wynoszą przecież kilkadziesiąt razy więcej.

Nie zwlekać.

Obecnie Rząd wniósł projekty małej, nieznacznej reformy podatku gruntowego, a rozumiejąc potrzeby rozwoju gospodarczego Polski, chciałby poczynić pierwsze nieśmiałe kroki w kierunku zreformowania niesłychanie ciężkiego i nieuporządkowanego podatku przemysłowego. Te zamierzenia Rządu są obecnie przedmiotem zmagania się twórczej i przewidującej myśli gospodarczo-państwowej z zaśniedziałym egoizmem posiadaczy przywilejów. Cały handel i przemysł domaga się rozpoczęcia gruntownej reformy podatku przemysłowego pod kątem widzenia gospodarczo — uzasadnionym. Leży to także niewątpliwie w płaszczyźnie interesów rolnika i jego tendencyj rozwojowych. Wszelka zwłoka jest groźbą powiększenia rozbieżności interesów miasta i wsi. Zwlekać nie wolno. Muszą być naprawione, chociażby częściowo, zasadnicze błędy w rozkładzie ciężarów, muszą być naprawione błędy w dziedzinie opodatkowania handlu, przemysłu i rzemiosła. Zrozumienia tych konieczności państwowych ze strony Sejmu domaga się cała ludność miejska, uginająca się pod ciężarem bezpośredniego i pośredniego opodatkowania. Obciążający sumienie rolniczej ludności stan obecny w Polsce, musi ulec zmianie. Tamujący rozwój miasta podatek przemysłowy musi być zmieniony. Takie zjawisko, iż obowiązująca ustawa o opodatkowaniu handlu i przemysłu niszczy placówki gospodarcze, istniejące od lat i uniemożliwia tworzenie nowych, jest anomalją, jest krzywdą. Normalny, spokojny rozwój kraju jest niemożliwy przy jednoczesnym braku kapitału inwestycyjnego i obrotowego i źle skonstruowanym systemie podatkowym. Domaganie się reformy całego rozkładu podatków, a w pierwszej linji podatku przemysłowego, nie jest egoistycznym postulatem sfer handlowo-przemysłowych, jest koniecznością życia i rozwoju. Nie zwlekać!

Syndyk prawny Centrali Związku Kupców, adw. **Kaliski**, wygłosił znakomicie opracowany referat, którego z braku miejsca ogłosimy w najbliższym numerze „Przeglądu Kupieckiego.

Dyskusja nad referatami.

Bolączki Kupiectwa prowincjonalnego.

Po przerwie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Delegaci z prowincji przedstawili przy tej sposobności w jaskrawych obrazach tragiczną sytuację kupiectwa żydowskiego. Mówcy nie ograniczali się do omówienia zagadnień podatku przemysłowego, lecz poruszyli cały szereg bolączek, trapiących całe kupiectwo.

Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. pos. Eisensztein, adw. Margulies, mgr. Arkin, Czarnoczapka (Rypin), Szas (Sierpce), Ostry (Maków), Binsztok (Kraków), Mazur (Warszawa), Nordwin (Sokółka), Morgenrot (Przemyśl), Himmelblau (Kraków) i inni.

W dyskusji zabrał między innymi głos delegat Krak. Stow. Kupców, sekr. Himmelblau, który w dłuższym wywodzie wskazywał na fakt, że ewentualna zniżka stopy podatkowej przyniesie korzyść jedynie kupiectwu, prowadzącemu księgi handlowe, które zatem będzie w stanie wysokość obrotów rocznych wykazać. — Natomiast spodziewać się można, że **żadnej korzyści** nie odniesie przeważająca część naszego kupiectwa, nie prowadząca ksiąg handlowych, gdyż w tym wypadku wobec braku konkretnych danych wymiary wypadają dowolnie, „na oko" i spodziewać się należy — wobec ostatnich doświadczeń w tym kierunku, — że wymiary wypadną **raczej wyżej**, aniżeli niżej, skutkiem czego utraci się cały efekt zniżki podatkowej. — Należałoby więc, — zdaniem mówcy, — cały wysiłek skierować ku sfinalizowaniu podatku obrotowego, aby podatek ten mógł być przerzucony na ogół konsumentów, a nie obarczał jedynie kupca, który nie jest w stanie wkalkulować tego podatku w cenę sprzedaży. Należałoby więc podatek obrotowy przerzucić na importera, względnie fabrykanta, przy ewentualnej podwyżce dotychczasowej stawki, oraz przy umożliwieniu fabrykantowi spłacenia go w terminie późniejszym, przy ułatwieniu mu tej spłaty drogą zabezpieczeń wekslowych, czy innych (jak to zresztą w niektórych dziedzinach świadczeń na rzecz Skarbu miało już miejsce). — Mówca uważa za właściwe, aby wykorzystać obecny moment ogólnego zrozumienia szkodliwości obecnej formy poboru podatku obrotowego i nie zadowolnić się drobnemi, mało znaczenmi ulgami, a całą energję skierować ku **radykalnemu uzdrowieniu** obecnego wadliwego systemu podatkowego. — Należy więc z całym naciskiem w rezolucjach zanaczyć, iż kupiectwo nie ustanie w swej dalszej walce o usunięcie podatku obrotowego, a wprowadzenie ulg konieczneni jest za **rok bieżący**, aby uchronić tysiące egzystencyj przed dalszymi fatalnymi skutkami wymiarowymi. Najbliższy rok jednak wykorzystanym być musi dla gruntownego, radykalnego zreformowania systemu podatku obrotowego po myśli tak słusznych postulatów kupiectwa, popartych przez najwybitniejszych ekonomistów zarówno polskich, jakoteż i fachowców zagranicznych.

Zjazd uchwalił cały szereg uzgodnionych przez komisję wniosków i rezolucyj.

Rezolucje:

Zjazd Kupiectwa żydowskiego z całej Polski, odbyły w Warszawie dnia 2 grudnia 1928 r., stwierdza:

1) że obciążenie podatkowe handlu, przemysłu i rzemiosła w Polsce przekroczyło granice zdolności podatkowej tych źródeł dochodu społecznego, wywołując **załamywanie się warsztatów pracy na różnych odcinkach życia gospodarczego;**

2) że główną i zasadniczą przyczyną tego groźnego zjawiska jest niewspółmierność w rozkładzie ciężarów, ponoszonych na rzecz Skarbu przez główne źródła dochodu społecznego, a w pierwszym rzędzie niesłychane pokrzywdzenie miast w dziedzinie podatków bezpośrednich, idące w parze z uprzywilejowaniem najpotężniejszego źródła dochodu ogólnego, jakiem jest gospodarstwo rolne w Polsce;

3) że w dziale podatków bezpośrednich góruje podatek przemysłowy od obrotu, obciążający wymianę towarową w sposób dotkliwy i częstokroć uszczuplający substancję kapitału obrotowego;

4) że wielokrotnie zapowiadana pod kątem widzenia gospodarczego, reforma całego systemu podatkowego, a w szczególności podatku przemysłowego, jest nakazem, warunkującym normalne tempo i rozwój życia gospodarczego w Polsce.

Z powyższych względów Zjazd wyraża swe niezłomne przekonanie, że wobec **niezmiernie ujemnego wpływu podatku od obrotu** na całe życie gospodarcze, niezbędne jest nietylko w interesie stanu kupieckiego, lecz również w interesie życia gospodarczego kraju, **całkowite zniesienie poda-**

tku obrotowego, ewentualnie pobieranie podatku tego u źródła.

Mając jednak na względzie, że w obecnej sytuacji finansowej tak radykalna reforma nie dałaby się może pogodzić z interesem Skarbu Państwa, dla którego kupiectwo tak wielkie ponosi ofiary, Zjazd domaga się narazie częściowej reformy podatku przemysłowego dla uchronienia kupiectwa od ostatecznej ruiny, zaś życia gospodarczego kraju od katastrofy. Reformą tą winny być ujęte następujące nie cierpiące zwłoki postulaty:

1) **obniżenie** dotychczasowych stawek podatkowych **do pół procent od obrotu w hurcie i dla artykułów pierwszej potrzeby w detalu, 1 proc. dla detalu dla wszystkich innych artykułów, oraz 2 proc. dla przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego,** wraz ze zmianą zasady ... ma pośrednictwa handlowego surowcami, niezbędnymi dla rozwoju rodzimego przemysłu;

2) zmiana art. 7 lit. a) ustawy w tym duchu, by stawka podatkowa 1% była również stosowana przy sprzedaży przedsiębiorstwom handlowym;

3) wyłączenie z podstaw opodatkowania strat, poniesionych na dłużnika;

4) pobieranie zaliczek w 90 dni po dokonanym obrocie;

5) wprowadzenie **nowej klasyfikacji** przedsiębiorstw handlowych z podziałem na 8 kategoryj wedle oznak zewnętrznych i dokonanego obrotu ze wstawieniem po dwie kategorje zamiast dzisiejszej I., II. i III.;

6) zaliczenie opłat za świadectwa przemysłowe na poczet podatku od obrotu;

7) zwolnienie drobnych przedsiębiorstw przy niewielkim obrocie od uiszczania podatku obrotowego i pobieranie od tych przedsiębiorstw podatku jedynie w formie świadectw przemysłowych;

8) wprowadzenie do postępowania wymiarowego zasady jawności i współdziałania płatnika przy wymiarze conajmniej w tym samym zakresie, jak w ustawie o podatku dochodowym;

9) skodyfikowanie postępowania władz skarbowych, zwłaszcza postępowania wymiarowego, odwoławczego i egzekucyjnego;

10) zniesienie ulg dla spółdzielni spożywczych;

11) upoważnienie Ministerstwa Skarbu do pobierania w pewnych gałęziach **produkcji** podatku obrotowego jedynie u źródła przy zwolnieniu od tego podatku następnych stadjów obrotu w danej gałęzi produkcji;

12) obniżenie kosztów egzekucyjnych do 2%, oraz odsetek za zwłokę do 1% miesięcznie;

13) przyspieszenie terminu rozpatrywania odwołań przez komisje odwoławcze;

14) powiększenie liczby tych komisyj przez utworzenie komisyj odwoławczych we wszystkich większych ośrodkach;

15) powoływanie rzeczoznawców wyłącznie z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje gospodarcze.

W szczegółach zjazd popiera tezy, przedstawione w sprawie reformy podatku przemysłowego przez Zarząd Centrali Związku Kupców, wzywając naczelne władze kupiectwa do jaknajenergiczniejszej akcji u czynników rządowych i sejmowych, celem przeprowadzenia powyższych postulatów.

W sprawie podatku przemysłowego uchwały doraźne.

Celem doraźnej poprawy krytycznej sytuacji, w jakiej się znajduje bardzo wiele przedsiębiorstw handlowych, Zjazd niezależnie od uchwał zasadniczych wzywa władze naczelne kupiectwa do zwrócenia się do Ministerstwa Skarbu, celem natychmiastowego wprowadzenia w życie następujących postulatów:

1) wprowadzenie w życie okólników Min. Skarbu w sprawie **1-procentowej stawki za lata 1926 i 1927 dla przedsiębiorstw handlowych hurtowej sprzedaży, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.** Ulga ta wina być wprowadzona w życie na zasadzie wniosków komisyj szacunkowych, niezależnie od żadnych innych okoliczności, nie mających żadnego związku z ustaleniem hurtowego charakteru przedsiębiorstwa;



2) wprowadzenie w życie art. 94 ustawy, oraz instrukcji egzekucyjnej, celem natychmiastowego umorzenia zaległości podatkowych do dnia 1 stycznia 1928 w wypadkach, które wedle treści art. 94 ustawy i instrukcji egzekucyjnej zasługują na uwzględnienie;

3) **znaczne obniżenie kary za zwłokę dla przedsiębiorstw, które w terminie 6 miesięcznym od wydania właściwego okólnika uiszczą swe zaległości podatkowe,** względnie uzyskają rozłożenie ich na raty lub odroczenie w drodze decyzji właściwej władzy;

4) rozszerzenie interpretacji ustawy amnestyjnej z dnia 22 czerwca 1928 r. **o amnestji w tym kierunku, by wykroczenia z ustaw podatkowych uważane były za wykroczenia porządkowe, podlegające tej ustawie.**

W sprawie podatku majątkowego.

Zjazd stwierdza, że kupiectwo żydowskie mimo niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej, gotowe jest ponieść ofiarę ze swego majątku w postaci podatku majątkowego.

Celem odwrócenia jednak możliwości niewłaściwego stosowania ustawy o podatku majątkowym, co doprowadzić może do katastrofy gospodarczej w kraju, Zjazd domaga się:

1) wprowadzenia podatku majątkowego jedynie łącznie z odpowiednią reformą podatku przemysłowego według zasad, w poprzedniej uchwale wyłuszczonych;

2) oparcia wymiaru podatku majątkowego, oraz obliczania wartości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na indywidualnem szacowaniu wartości każdego przedsiębiorstwa, gdyż **bezpośrednie uzależnienie wartości przedsiębiorstwa od jego obrotu nie jest słuszne** z tego względu, że osiąganie obrotu jest niezawsze równoznączne z posiadaniem własnego kapitału.

W sprawie podatku od lokali.

Zjazd wzywa władze naczelne kupiectwa do zwrócenia uwagi czynnikom miarodajnym, iż w przedmiocie podwyżki podatku od lokali należy rozróżnić lokale mieszkalne od lokali handlowych, przyczem w stosunku do tej II-ej kategorji lokali podwyżki nie należy stosować, albowiem fundusze, uzyskane z podwyżki podatku od lokali, przeznaczone są w pierwszym rzędzie na cele rozbudowy lokali mieszkalnych, a nie handlowych.

W sprawie Wileńszczyzny.

Biorąc pod uwagę, że Wileńszczyzna szczególnie dotkliwie ucierpiała z powodu nieurodzaju, który w dzielnicy tej przybrał charakter katastrofalny, i że straty wynoszą przeszło 100 miljonów złotych, że rozmiary klęsk doszły do tego, iż Wileńszczyzna zmuszona jest przywozić mąkę z innych okolic, Zjazd wzywa władze kupiectwa do podjęcia starań u czynników miarodajnych w kierunku specjalnego uwzględnienia Wileńszczyzny przy wymiarze podatków za rok 1928, które winny być znacznie niższe i łagodniej traktowane, niż w roku poprzedniem.

Pozatem Zjazd uchwala zwrócić się do władz Centrali Związku Kupców o podjęcie **odpowiednich starań:**

1) w sprawie wydanego ostatnio okólnika Ministerstwa spraw wewnętrznych, zawierającego przepisy sanitarne dla sklepów spożywczych;

2) w sprawie tradycyjnego przedłużenia godzin handlu w okresie, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

W sprawie przymusowego odpoczynku niedzielnego.

Biorąc pod uwagę, że kupiec żydowski wskutek ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym zniewolony jest odpoczywać 2 dni w tygodniu, że w obecnej sytuacji gospodarczej konieczne jest zmobilizowanie wszystkich produktywnych sił w państwie, że ustawa ta zmniejsza możności produkcyjne znacznej części ludności miejskiej i wyrządza olbrzymią stratę nietylko społeczeństwu żydowskiemu, lecz całemu życiu gospodarczemu. Zjazd wzywa Rząd, ażeby zgodnie z ogólnemi zasadami sanacji w kraju zniósł, lub przynajmniej złagodził ustawę o odpoczynku niedzielnym dla ludności żydowskiej.

W sprawie samowystarczalności.

W związku z biernością bilansu handlowego w Polsce, oraz biorąc pod uwagę konieczność poparcia krajowego przemysłu i handlu, Zjazd wzywa kupiectwo do protegowania wyrobów krajowych.

* * *

Na zjeździe **Kupiectwa polskiego** przemawiał prezes Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, p. **Klarner,** który stwierdził, że obecna polityka podatkowa hamuje rozwój przemysłu i utrudnia mu walkę z konkurencją zagraniczną. Wobec osiągnięcia równowagi budżetowej chwila obecna jest pomyślna dla rewizji ustawodawstwa podatkowego. Reformę należy przeprowadzić w ten sposób, aby stopniowo łagodzić, a w następstwie skasować podatek obrotowy, natomiast pociągnąć drobne rolnictwo do płacenia podatku dochodowego.

Następnie przemawiali pos. p. **H. Brun,** który stwierdził, że corocznie zmniejsza się ilość solidnych firm handlowych na skutek przeciążenia podatkowego, dyrektor Związków Towarzystw kupieckich, p. **Sikorski,** oraz dyrektor Izby przemysłowo-handlowej, p. **Wartalski.**

Zjazd wybrał 8 komisyj dla opracowania konkretnych postulatów, a mianowicie komisje do spraw podatku obrotowego, dla handlu komiswogo, handlu dorbnego, świadectw przemysłowych, podatku dochodowego, podatku majątkowego, procedury wymiarowej i procedury egzekucyjnej.

* * *

Poza powyższszymi dwoma zjazdami kupców obradował również wczoraj w sprawie podatku obrotowego Zjazd żydowskiego drobnego kupiectwa.

W całym szergu uchwał, ZZjazd domaga się reformy podatkowej, a w pierwszym rzędzie podatku przemysłowego.

* * *

Jak widać z powyższego, hasło reformy podatku obrotowego jest obecnie najaktualniejszym postulatem sfer gospodarczych.

Rząd i Ciała Ustawodawcze powinny zrozumieć, że reforma podatku przemysłowego jest już obecnie koniecznością nietylko z punktu widzenia sfer gospodarczych, lecz również ze względów natury państwowej.

Utrzymanie bowiem podatku obrotowego w dotychczasowej formie jest groźnem dla całego życia gospodarczego.

Wadliwości systemu podatkowego grożą powikłaniami w gospodarstwie społecznem.

Komisja Ankietowa stwierdziła, że obrót, jako czynnik, nie mający nic wspólnego z dochodowością przedsiębiorstwa, nie może być podstawą opodatkowania; podatek ten jest tylko złem koniecznem, wywołanem inflacją i stał się podatkiem konsumcyjnym, podrażającym ceny towarów. Komisja stwierdziła, że w niektórych dziedzinach handlu cały zysk kupca stanowi niekiedy zatajony podatek obrotowy. Wysokość tego podatku stanowi dla wielu elementów impuls do uchylania się z pod opodatkowania, a ta ucieczka od podatku stwarza dla uczciwych kupców niebezpieczne współzawodnictwo. Związana zaś z wymiarem tego podatku kontrola ksiąg handlowych pociąga za sobą ten skutek, że wielu kupców detalistów unika dostawców, prowadzących księgi handlowe.

Procedura ściągania podatku obrotowego jest przyczyną demoralizacji płatników, ponieważ, — jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, — komisje szacunkowe, dokonywując szacunku obrotu, z zasady przeceniają ich wysokość, licząc się z góry z wniesieniem odwołania przez podatnika. Płatnik z reguły takie odwołanie wnosi i zaczyna walkę z podatkiem. Wszystko to, razem z egzekucjami, które są prowadzone w sposób bezwzględny tam, gdzie jest jakikolwiek towar, sprawia, że podatnicy tracą poczucie słuszności wymiaru podatkowego. W konsekwencji towarzyszy temu dalszy zanik moralności podatkowej.

Wyliczone wyżej momenty, natury raczej fiskalnej, nie są jedynymi. Stokroć ważniejsze są szkody gospodarcze, dziś już dla wszystkich widoczne i nie wymagające specjalnego udowadniania. Podatek ten wpływa w dużej mierze na przyśpieszenie procesu drożenia artykułów pierwszej potrzeby.

Od czasu ustabilizowania się złotego jesteśmy świadkami powolnego dociągania cen krajowych do poziomu światowego, opartego o parytet złota. Zjawisko to przybrało ostatnio niepokojące objawy; mają one swą przyczynę w kraju. Obok głodu gotówkowego odgrywa tu pierwszą rolę obciążenie podatkiem obrotowym.

Drożyzna ta staje się niepokojąca dlatego, że zmniejsza się nasza zdolność konkurencyjna na rynkach międzynarodowych. Jest to równoznaczne z dalszem powiększaniem się bierności naszego bilansu handlowego, kształtującego się ostatnio bardzo niepomyślnie.

Gospodarstwo nasze cierpi na coraz to większy brak kapitału w związku z rozbudowującymi się warsztatami pracy i

wzrastającą konsumcją. Odbudowa zaś kapitału, jako niezbędny warunek należytej dochodowości gospodarstwa prywatnego, niemożliwą wprost się staje przy dzisiejszym systemie podatkowym.

W konkluzji więc przebudowa naszego systemu podatkowego jest nieodzowną koniecznością. Przytem reforma powinna być dokonana w ten sposób, aby doprowadziła do równowagi między obciążeniem podatkowem przemysłu i handlu z jednej strony, a rolnictwa z drugiej strony. System podatkowy musi być oparty o podatek dochodowy, podatek zaś obrotowy zupełnie zniesiony.

Jeśli dzisiaj, ze względów skarbowych, nie można się domagać całkowitego zniesienia podatku obrotowego, to jednak należy dążyć do bezzwłocznego obniżenia stawki do takiej normy, któraby sprawiła zarówno przemysłowi, jak i handlowi znaczną ulgę.

Ubytek w dochodach Skarbu, jaki stąd powstanie, będzie minimalny, a powstrzyma z pewnością proces drożenia, co niewątpliwie wyjdzie na zdrowie naszemu organizmowi gospodarczemu. **G. Radziejewski.**

Podatek majątkowy.

Wobec niejasności, na kim właściwie ciąży obowiązek uiszczenia 10 grudnia br. raty podatku majątkowego, ponownie kwestję tę wyjaśniamy na podstawie okólnika Centrali Związku Kupców:

W związku z tem, że Ministerstwo Skarbu nie osiągnęło w bieżącym roku budżetowym preliminowanych wpływów z podatku majątkowego, Ministerstwo zarządziło, że do dnia 10 grudnia br. należy zapłacić nową ratę na poczet tego podatku.

Wysokość tej raty została ustalona na 1% od wartości majątku dla płatników, zaliczonych do I grupy kontyngentowej i 0.6% od wartości majątku dla płatników, zaliczonych do II i III grupy kontyngentowej.

Dla orjentacji przypomina się że do I grupy kontyngentowej zaliczona jest własność rolna, do II grupy — przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorja i wreszcie do III grupy kontyngentowej — wszystkie inne rodzaje majątku.

Nową ratę na poczet podatku majątkowego należy wpłacić niezależnie od wszystkich dotychczas pobranych sum z tytułu tego podatku.

Wyjaśnić więc należy, że zgodnie z dotychczas wydanemi przez Ministerstwo Skarbu zarządzeniami płatnicy I i II grupy kontyngentowej obowiązani byli zapłacić do końca r. 1926 całkowity wymierzony podatek bez t. zw. zwyżek kontyngentowych, które dla I grupy kontyngentowej wyniosły 376% i dla III grupy kontyngentowej 120%. Płatnicy zaś II grupy kontyngentowej obowiązani byli do końca r. 1926 wpłacić połowę całkowitego wymiaru wraz ze zwyżką kontyngentu w wysokości 37%.

Niezależnie od powyższych sum wszyscy płatnicy bez względu na rodzaj grupy kontyngentowej winni byli uiścić w terminach do 15/XI 1927 r. i 15/I 1928 r. tytułem dalszej raty na podatek majątkowy 0.8% od wartości majątku.

Powyższe zarządzenie należy wyjaśnić na przykładzie.

Majątek płatnika oszacowany został na zł. 20.000 z przedsiębiorstwa handlowego II kategorji i zł. 10.000 z urządzenia domowego. Jak to wyżej wyjaśniliśmy, przedsiębiorstwo handlowe II kategorji zaliczone jest do II grupy kontyngentowej, zaś urządzenie domowe — do III grupy kontyngentowej.

Przy wartości majątku w sumie zł. 20.000 należy zastosować VIII stopień skali majątkowej (2.6%), wobec czego podatek zasadniczy od przedsiębiorstwa wynosi zł. 520.—, a wraz ze zwyżką kontyngentową w wysokości 37% — zł. 712.—. Na poczet tej sumy należało do końca r. 1926 wpłacić połowę, czyli zł. 356.20. Podatek od urządzenia domowego wynosi zł. 260.—, która to kwota płatna była w całości do końca r. 1926. Jako dalszą ratę na poczet podatku należało, jak to wyżej wskazano, zapłacić 0.8% od wartości majątku czyli zł. 240.—. Ogółem przeto należało prócz raty, płatnej do dnia 10 grudnia br. wpłacić zł. 356.20 plus zł. 260.— plus zł. 240.—, razem zł. 856.20. Obecnie zas, do dnia 10 gruduia br., należy zapłacić 0.6% od wartości majątku czyli zł. 180.—. Osoby, które zapłaciły już tytułem dotychczasowych rat więcej, niż wynika z powyższego obliczenia wolne są od uiszczenia nowej raty, płatnej 10 grudnia br.

Zaznaczyć należy, że do powyższego terminu 10 grudnia br. niema zastosowania 14-dniowy okres ulgowy, wobec czego już 11 grudnia br. doliczone będą do tej raty odsetki za zwłokę.

Do zapłacenia nowej raty na podatek majątkowy do dnia 10 grudnia br. obowiązani są tylko ci płatnicy, których majątek oszacowany na sumę, przekraczającą 10.000.

Potrącanie z dochodu sum, zużytych na budowę domów mieszkalnych.

Zgodnie z p. 3 art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22/III 1927 r. o rozbudowie miast („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 42, poz. 372) służy osobom tak fizycznym, jak i prawnym, które w okresie do dnia 31/XII 1935 r. wybudują domy mieszkalne, prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, sum, zużytych na budowę, z wyłączeniem jednak pożyczek przewidzianych w powyższem rozporządzeniu.

Jak widać z powyższego, ustawodawca przyznaje prawo potrącenia sum, zużytych na budowę, z ogólnego dochodu, jako podstawy wymiaru, a co zatem idzie potrącenie takie może znaleźć zastosowanie jedynie w tym wypadku, gdy chodzi o podatek dochodowy, wymierzany od ogólnego dochodu.

W tym stanie rzeczy — zdaniem Ministerstwa Skarbu — potrącenia takie nie mogą znaleźć zastosowania do dochodów opodatkowanych według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, dla wymiaru podatku, od których przyjmuje się jako podstawę wy-

sokość uposażeń, względnie wynagrodzeń, obliczoną w stosunku rocznym, nie zaś ogólny dochód płatnika, który przy tym wymiarze wcale nie jest brany na uwagę.

Za tą tezą przemawia treść art. 110 p. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, stanowiącego, że do dochodów, opodatkowanych według działu II ustawy, nie stosuje się odliczeń, ani zwyżek i zniżek podatkowych, przewidzianych dla dochodów, opodatkowanych według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym. Z treści artykułu powyższego wnosić należy, że intencją prawodawcy, o ile chodzi o dochody, opodatkowane według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, jest wyodrębnienie dochodów tych przy opodatkowaniu od jakichkolwiek bądź innych źródeł dochodu oraz uniezależnienie go od okoliczności, mających wpływ na wymiar podatku od tamtych dochodów, i że wymiar podatku od dochodów tych jest stały i nie może ulegać żadnym zmianom w zależności od indywidualnej sytuacji płatnika, nosi bowiem raczej charakter oddzielnego podatku od płac, aniżeli właściwego podatku dochodowego. Ten sam wniosek wysnuć należy również z przepisu art. 3 ust. 2, podług którego wszelkie dochody podlegają łącznemu opodatkowaniu z wyjątkiem dochodu od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za pracę, który traktuje się odrębnie i według innych zasad.

W przededniu częściowego zniesienia opłat szyldowych.

Wielekroć już wskazywaliśmy na potrzebę usunięcia dwóch najniesłuszniejszych opłat na rzecz Gminy, a mianowicie: opłat szyldowych i od protestowanych weksli. — Sprawą usunięcia tych należytości zajmuje się od dłuższego czasu Krak. Stow. Kupców, względnie p. radca Schechter na terenie Magistratu. — Jak się dowiadujemy, ma się jutro odbyć posiedzenie Rady miejskiej, która wreszcie obradować będzie nad projektem nowego statutu o poborze gminnego podatku od szyldów, reklam, ogłoszeń, afiszów i t. d.

Projekt zmienionego statutu przewiduje tylko częściowe uwzględnienie słusznych postulatów kupiectwa o tyle, iż **ze zwolnienia** od podatku szyldowego korzystać będzie w przyszłości tylko jeden szyld lub napis firmowy **sklepów**, uprawnionych do wykupna świadectwa przemysłowego **III. i IV.** kategorji handlowej, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe czterech ostatnich kategoryj. — Od obowiązku opłaty będą również zwolnione szyldy sklepów, znajdujących się **w sieniach i w podwórzach zamkniętych** (nie przechodnich), o ile te szyldy umieszczone są w sieni lub w podwórzu; o ile przedsiębiorstwo takie posiada prócz szyldów w sieni lub w podwórzu także szyldy na froncie, to od szyldu tego będzie trzeba podatek miejski opłacać. — Pozatem Magistrat może przyznawać ulgi podatkowe w poszczególnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Odnośnie zaś do przedsiębiorstw handlowych I. i II. kategorji, oraz przemysłowych pierwszych czterech kategoryj, to od 1-go szyldu lub napisu firmowego pobierać się będzie ryczałtową kwotę 10 zł. rocznie, normalne zaś opłaty pobierać się będzie jedynie od ewentualnych dalszych szyldów.

Bliższe szczegóły odnośnie do wysokości opłat i t. d. ogłosimy w najbliższym numerze.

NEKROLOGI.

Błp. Leon Nebenzahl długoletni członek Krakow. Stow. Kupców, znany przemysłowiec krakowski, zmarł w 61-szym roku życia. Zmarły był długoletnim prezesem Związku fabrykantów likierów na zach. Małopolskę i Śląsk. Błp. Nebenzahl cieszył się powszechnym szacunkiem, a zgon jego wywołał ogólny żal. Osieroconej rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia..

W Krakowie zmarł dnia 29 listopada br. były prezes Gremjum ajentów handlowych i radca Izby handlowo-przemysłowej **p. Szymon Loria** w 77 roku życia. Zmarły był jednym z najstarszych przedstawicieli handlowych w Krakowie i dla zalet swojego charakteru cieszył się powszechnem poważaniem szerokich sfer naszego miasta Położył wielkie zasługi około rozwoju Stowarzyszenia Przedstawicieli handlowych w Krakowie, które też w uznaniu zamianowało go członkiem honorowym. Pracował również na niwie społecznej i humanitarnej oraz brał przez szereg lat żywy udział w pracach Izby handlowo-przemysłowej, to też śmierć jego wywołała ogólny żal.

Zamiast wieńca na trumnę zmarłego członka bp. Szymona Lorji, złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie Zł. 50 dla Szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie.

KRONIKA.

Sprawozdanie z odczytu WP. radcy Leistnera ogłosimy z powodu braku miejsca w najbliższym numerze „Przeglądu Kupieckiego".

Rozwój komunikacji samochodowej w Małopolsce.

Jak się dowiadujemy, powstało w Krakowie przedsiębiorstwo dla stałej **komunikacji towarowej samochodami ciężarowymi**, w promieniu około 200 klm. dokoła Krakowa, pod firmą „Krakowska Spółka Samochodowa", do której należą najpoważniejsze instytucje Małopolski Zachodniej. Przedsiębiorstwo to uwzględnia w pierwszym rzędzie miejscowości, pozbawione połączeń kolejowych, jakoteż miejscowości, mające niekorzystne połączenie z Krakowem, a celem jest szybka dostawa towarów. — Gestję komercjalną objęła Spółka akcyjna „Polski Lloyd", dając równocześnie pełną gwarancję za towar, dotrzymanie warunków i czasu przewozu, przyczem, — jak nas informują, — stawki przewozowe będą niższe od wszystkich dotychczas istniejących, niekiedy i kolejowych.

Powstanie tego przedsiębiorstwa przyjęły zarówno sfery przemysłowe, jakoteż i kupiectwo z zadowoleniem, gdyż brak komunikacji towarowej samochodami, — która zagranicą obecnie już jest bardzo rozpowszechnioną,, — dawał się przy naszej rzadkiej sieci kolejowej dotkliwie odczuwać.

Wyjaśnień udziela firma S. A. „Polski Lloyd", Kraków, ul. św. Aanny 1, telefon Nr. 159 i 416.

Cenniki na mąkę, wizowane przez Magistrat, a wymagane na skutek ostatnio wydanych przepisów, wydaje swoim członkom Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43.

Po sezonie jesiennym.

Handel przeżywa obecnie ciężkie czasy. Jesteśmy w okresie, kiedy normalnie sezon jesienno-zimowy sięgał zenitu swego rozwoju, wchodząc w fazę sezonu przedświątecznego na t. zw. „gwiazdkę". Niestety, we wszystkich branżach panuje ruch bardzo niewielki. Ze wszystkich stron rozlegają się skargi i żale, że sezonu niema, że go nie było i kto wie, czy jeszcze będzie... Pogody, a właściwie — niepogody nie dopisały. Nie mając kalendarza, z trudem zapewne możnaby było ustalić porę roku. Nic tedy dziwnego, że cały handel konfekcyjny, obejmujący dużą liczbę branż, ma powody do uskarżania się na zastój i brak zbytu. Sytuacja ta odbija się także na pozostałych gałęzich handlu. Brak ruchu sprawił, że obroty zmalały, że składy są pełne, że wreszcie głód gotówkowy wzrasta z każdym miesiącem. Ultimo listopada było bardzo ciężkie.

Mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej handel się znajduje, kupiectwo wywiązuje się ze swych zadań i zobowiązań płatniczych z podziwu godną punktualnością. Minęły, zdaje się, już czasy lekkomyślnego zawieszania wypłat. Kupiectwo, które wytrwało po czasach inflacji i dewaluacji, ugruntowało się na swych placówkach, pamiętając o głównej zasadzie — dotrzymania i honorowania swych płatności. Czasy obecne wystawiły naszemu kupiectwu chlubne świadectwo solidności i odpowiedzialności. Wyrazić tedy należy nadzieję, że miarodajne sfery bankowo-kredytowe potrafią ocenić solidność postępowania naszego kupiectwa i przyjdą mu z pomocą finansową w chwilach przemijającego kryzysu.

Zbliża się już koniec roku, znajdujemy się tuż przed zamknięciem bilansu i podsumowaniem obrotów. Wypływa tedy na nowo na horyzoncie kupiectwa lęk przed późniejszymi wymiarami podatku obrotowego, owego najbardziej złowrogiego czynnika w życiu żaddego niemal kupca. Z czego zapłacić podatek obrotowy: ze strat, poniesionych w ciągu roku kryzysów i niedomagań, czy też z minimalnych zysków-brutto, równających się w większości wypadków stawkom, pobieranym od obrotu, — oto pytanie, które zadaje sobie każdy kupiec. I istotnie, czyniąc przegląd poszczególnych rynków i biorąc pod uwagę skurczanie się obrotów z jednej strony, a redukcję zysków brutto w handlu hurtowym do minimum, bo przeciętnie od 2—3%, mimowoli nasuwa się smutna refleksja, że jeżeli podatek obrotowy nie ulegnie natychmiastowej reformie, tegoroczne wymiary tego podatku będą zabójcze dla większości przedsiębiorstw handlowych.

Nie należy się łudzić, że handel hurtowy opłaca 1% od obrotu, gdyż większość kupców nie prowadzi ksiąg handlowych i z tego powodu opłaca obecnie w formie zaliczek podatek obrotowy w wysokości 80% wymiaru zeszłorocznego i to według stawki 2 i pół procentowej. Stawka w rzeczywistości równa się 3%, gdyż uwzględnić należy 10% dodatek, oraz niewielką choćby karę za zwłokę zapłaty. Pomijając już tę okoliczność, że wymiary zeszłoroczne były niesłychanie wygórowane, wskutek czego spotkały się z masowymi protestami kupiectwa, zważyć nadto należy, że mimo, iż obroty w roku bieżącym znacznie zmalały, kupcy muszą wpłacić zaliczki w wysokości 80% wymiarów zeszłorocznych. Nadto nie wszyscy hurtownicy, prowadzący nawet księgi handlowe, korzystają z 1% ulgowej stawki podatku obrotowego, gdyż w bardzo wielu wypadkach księgi nie są uznawane.

Kupiectwo ostatnim wysiłkiem dźwiga na swych barkach obecne ciężary podatkowe. Należy zawczasu ostrzec czynniki miarodajne, że właściwą i główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest podatek obrotowy w jego obecnej formie. Kupiectwo, zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie, czyni nadludzkie wysiłki, aby jeszcze zawczasu odwrócić niebezpieczeństwo, grożące całemu życiu gospodarczemu, dzięki podatkowi obrotowemu, który musi ulec niezwłocznej reformie nie tylko dla dobra stanu kupieckiego, ale dla dobra całego organizmu gospodarczego i państwowego.

Handel w ubiegłym tygodniu nie zdradzał specjalnego ożywienia. Listopad i grudzień, które były dotąd podstawowymi dla handlu, zawiodły zupełnie, wobec braku gotówki u rolnika, który z trudnością wyzbywa się zapasów zboża, gdyż przy spadku cen, skrępowany zakazem wywozu i ograniczeniem przemiału, — posiada tylko dla swoich obrotów rynek wewnętrzny, słabo przedstawiający się pod względem zapotrzebowania i cen. Również stanęły na przeszkodzie restrykcje Banku Polskiego, który ograniczył kredyty, uniemożliwiając udzielanie dłuższych terminów przy tranzakcjach wekslowych. Kryzys więc zaznaczył się już w handlu, budząc poważne zaniepokojenie wśród kupców, którzy już utracili nadzieję, aby sezon obecny przyniósł ożywione obroty.

Potężny rozwój żydowskiej spółdzielczości kredytowej.

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych ogłosił niedawno sprawozdanie, z którego wynika, że żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się w Polsce w niezwykle szybkiem tempie. Dowodem tego jest porównanie stanu tych spółdzielni w poszczególnych latach, które przedstawia się następująco: W 1924 roku 143 żydowskie spółdzielnie kredytowe liczyły 67.125 członków, posiadając 210.812 zł. kapitału własnego i udzielając 1,076.725 zł. kredytów. W roku 1928 liczba spółdzielni wzrosła od 458 członków do 174.190, kapitał własny podniósł się do 10,484.450 zł., a udzielane kredyty wynosiły 55,028.257 zł. W ciągu więc czterech lat ilość spółdzielni wzrosła trzykrotnie, a suma kapitałów własnych, oraz stan udzielanych kredytów nawet 50-krotnie. Stan wkładów podniósł się w tym czasie z 233 tysięcy zł. do 30.327 tysięcy zł., agendy inkasowe zaś z 24 miljonów na 213 miljonów kwartalnie. Członkami żydowskich spółdzielni kredytowych są przeważnie drobni kupcy (74.415), rzemieślnicy (52.277), oraz średni i drobny przemysł (27.889). Z ogłoszonego zestawienia wynika, iż żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się u nas niezwykle szybko.

Wobec braku odpowiedniego przydziału kredytu u banków państwowych, — szczupłe zasoby spółdzielni żydowskich nie mogą zaspokoić potrzeb kupiectwa i rzemiosła żydowskiego. Jedynem najlepszem wyjściem z tej sytuacji jest przystąpienie do intensywnej akcji rozbudowy spółdzielczości kredytowej, szczególnie zaś rzemieślniczej, w ten bowiem tylko sposób można będzie zdobyć tani kapitał obrotowy, bez którego podjęcie i przeprowadzenie walki konkurencyjnej jest wprost uniemożliwione.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiliana Feldmana.